

Na Rynku Anioł

Piotr Rubik

Na rynku Anioł sącył kawę
Radując się słonecznym majem
Gdy naraz wokół niego brawa
I tłum krzyczących, że go poznają

Anioł rozdawał autografy
Tłumowi, co się doń dobijał
Szczęśliwy, że szczęśliwym trafem
Nikt go nie pytał, po co żyją

(chorus)

Gołębich skrzydeł trzepot z rana
Panna w poecie zakochana
Dorożka bzem dekorowana
Nad wszystko chwalmy imię Pana
Oczu całowanie
Dłoni dotykanie
Nasze miłowanie
Życiem jest

Oczu całowanie
Dłoni dotykanie
Nasze miłowanie
Życiem jest

Co rusz podkręcał wąsy Anioł
Wąsy jak zielen traw zielonych
Rzekł stróżem być nie umiem, Panie
Ludzi przez miłość tak opuszczonych

Nagle zapytał ktoś z gawiedzi
Czemuż to nie siedzicie w Raju
Rzekł Anioł lubię tu posiedzieć
Z tymi co jeszcze się kochają

(chorus)

Gołębich skrzydeł trzepot z rana
Panna w poecie zakochana
Dorożka bzem dekorowana
Nad wszystko chwalmy imię Pana

Gołębich skrzydeł trzepot z rana
Panna w poecie zakochana
Dorożka bzem dekorowana
Nad wszystko chwalmy imię Pana
Oczu całowanie
Dłoni dotykanie
Nasze miłowanie
Życiem jest

Oczu całowanie
Dłoni dotykanie
Nasze miłowanie
Życiem jest

Oczu całowanie
Dłoni dotykanie

Nasze miłowanie
Życiem jest
Oczu całowanie
Dłoni dotykane
Nasze miłowanie
Życiem jest
Oczu całowanie
Dłoni dotykane
Nasze miłowanie
Życiem jest
Oczu całowanie
Dłoni dotykane
Nasze miłowanie
Życiem jest